

KACZOR BRS, Złą sławą owiany (feat. Peja, Dudek)

zła sławą zawsze owiany
rany na ciele
pozdrawiam dobre ekipy Peja, Dudeczek
te podwórka, bramy , liny odwyki i pasy
whisky, wóda, ananasy
policja, kwadrat trzepany
uchylę
zła sławą zawsze owiany
wołałem kiedyś
by dzisiaj poleczyć rany
od cienie loco zależy czy w oko dostaniesz kosą
hukowe wybuchowe granaty
po śniegu bosa stopą
obrałeś drogę, to ruszasz
za rogiem czeka kostucha
przez pomoc koledze lecis, ... podkłada bucha
na .. znowu kolega
przebity znowu materac
weź w oczy popatrz człowieka
a ruro, później oceniaj
złą sławą zawsze owiany
bo jestem w szoku jak można
poskładać cały ten burdel
palicie Franka nawrotkach
znowu popalona korba
to podbij do nas i powiedz
anonimowe kur*ska, plus ładowane naboje

Złą sławą owiany
ściskają kajdany
łapie cię paraliż
popalone styki, Peja, Dudek, Kaczor czaisz?
Złą sławą owiany
ściskają kajdany
łapie cię paraliż
popalone styki, Peja, Dudek, Kaczor czaisz?

[Peja]
ten raper to Peja
zła sława owiany wciąż
droga od rozbojów, aż po reality show
pytali są dsie wziął
pied* multitalent
z każdym małolatem rozp* bym membranę
nie po to by siać zamęt
zawsze z wiarom, nie przestane
wiara zasłuchana w wersy nie jedną dekadę
pozerzy tak jak byli – sa, maja przejebane
bo nie jedne bohater z osiedla to podrabianiec
w pogoni za szmalem potraciły dzbany rozum
zrozum byłem królem, nawet gdy nie miałem sosu
wołałem ważyłem piwo, wypijałem ponad normę
i mówili robił gnój, kiedy robiłem porządek
w drodze po pieniędzy szedł niejedne przez sam bagno
i wciąż prawią komplementy robia ci ten blow job
wyjebane na opinie, tych co ponoć szpąca
nie ma szmalu, będzie jebac śmieć, ze ufam pieniądzom
lica się przygląda, ja nie będę żył przeszłością
bo forma jak małolat więc to dla nich, w eter poszło!

[Dudek P56]
ludzi pijany, naćpami, powykręceni bletka
przeżyli życiem to życie
wytwórnia, niechciany spektakl

złą sławą owiany między
pomiędzy tymi z pasjami
człowiek się tuła, szarańcza
weź lepiej kur* i zamilcz
mogą pierd* co chcą
mogą tu rzygać kwasami
12 lat na tej scenie, mówią: Złą sławą owiany
ciemno, wita karabin
otwarta księga, zaczyna
ch* mnie obchodzi parowo o jak chodzi ci klimat
jestem człowiekiem normalnym, mam swoje plany i życie
nie wpierd* jak inni i w którą stronę to idzie
niech ciebie też nie obchodzi, że komuś może się powieść
zamiast podrzucać mu kłody, zapytaj lepiej o zdrowie
chodź, ci opowiem, jak to wygląda z tej strony
kto tu ocenia pochopnie, kiedy nie zadowolony
dla jednych wzrusza, wykony, dla innych to pierd*
to jedni je tu pierd*, dla innych ploty są w cenie

Złą sławą owiany
ściskają kajdany
łapie cię paraliż
popalone styki, Peja, Dudek, Kaczor czaisz?
Złą sławą owiany
ściskają kajdany
łapie cię paraliż
popalone styki, Peja, Dudek, Kaczor czaisz?

wciąż pali się korba
od przemyskiej mordy dziupli
muzyka leci po Poznań
warszawa, Londyn, Europa
w kapturze za nami chłopak
zła sława loco owiany
kolo uważaj na schodach
sama niewiedza wyżerać
po głowie rucha cię chemia
człowieka tu nie oceniaj, jak nie gadałeś i nie znasz
w oczy popatrz, spierd*
bo znowu packa i heja
niewiedza twoja się boli, jak gadka o cwelach
weź zatrzymaj się na chwilę
popatrz mordy w oczy
bo kozakiem jest tu ten kto stał, a wcześniej się zmoczył
popatrz w oczy i 12
ryba praw, głosu nie ma
amunicja ostre sprzęty
a policja trasy nie zna